

Marta Greszata-Telusiewicz

REALIZACJA ZASADY KONTRADYKTORYJNOŚCI W KANONICZNYCH PROCESACH O NIEWAŻNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA W WARUNKACH PANDEMII

Wprowadzenie

Zasada kontradyktoryjności [Greszata 2008, 242-63; Taż 2019, 79-96], nazywana również zasadą sporności, jest nadrzędnym celem wszystkich działań procesowych, stanowi *sine qua non* każdego procesu spornego. Jej właściwą treścią jest dążenie do prawdy obiektywnej poprzez stawianie tezy przeciwnej, co wyraża się w wypowiedzeniu przez jeden z podmiotów tezy A, przy jednoczesnym wypowiedzianiu przez drugi podmiot tezy nie -A. Taka właśnie metoda działania stosowana w sądownictwie kościelnym umożliwia ukazanie przedmiotu sporu w świetle różnorodnych środków dowodowych. Takie działanie umożliwia też realizację najdoskonalszej formy rozwiązywania konfliktów w systemie kanonicznego prawa procesowego, jaką jest droga sądowa. Zasada kontradyktoryjności jest obecna *implicit*e w przepisach kodeksowych i wszystkich dokumentach składających się na reformę papieża Franciszka, ponieważ w jej wieloaspektowości nie jest możliwe wyrażenie jej w formie dyrektywnej w przepisie prawnym.

Można natknąć się na twierdzenie, iż strona pozwana nie sprzeciwia się żądaniu, jeżeli zdaje się na sprawiedliwość sądu lub prawidłowo wezwana po raz drugi, nie udziela żadnej odpowiedzi¹. Taka sytuacja procesowa

DR HAB. MARTA GRESZATA-TELUSIEWICZ, PROF. KUL, Katedra Kościelnego Prawa Procesowego, Małżeńskiego i Karnego oraz Katolickich Kościołów Wschodnich, Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; adres do korespondencji: Al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin, Polska; e-mail: mgresz@kul.pl; <https://orcid.org/0000-0003-0304-3500>

¹ Franciscus PP., *Litterae apostolicae motu proprio datae Mitis Iudex Dominus Iesus* quibus canones Codicis Iuris Canonici de causis ad matrimonii nullitatem declarandam reformantur (15.08.2015), AAS 107 (2015), s. 958-70; tekst polski:

tworzy kontradiktoryjność w poziomie wertykalnym, pomiędzy stanowiskiem Kościoła wyrażającym się w trwaniu węzła małżeńskiego, reprezentowanym przez obrońcę węzła a stanowiskiem jednego małżonka, przy milczeniu drugiego, lub zgodnym stanowiskiem obydwójga małżonków przekonanych o nieważności swojego małżeństwa. Zasada kontradiktoryjności w takiej konstrukcji procesowej jest obecna i konieczna, gdyż stoi ontycznie u podstaw każdego *iudicium*.

W czasach, w których utrudniony jest kontakt pomiędzy ludźmi poprzez wprowadzenie konieczności zachowania dystansu i unikania większych skupisk ludzi, co wynika z wprowadzenia reżimu przez władze z racji zaistniałej pandemii, również pewne czynności proceduralne w kanonicznym procesie spornym o nieważność małżeństwa musiały ulec zmianie. Te zmiany oczywiście nie mają większego wpływu na skuteczność zasady kontradiktoryjności, ale zdecydowanie zmieniają sposób jej realizacji. Utrudniony kontakt pomiędzy stronami w sądzie suponuje obniżenie poziomu negatywnych emocji, które bardzo często nagromadzają się poprzez konflikty małżeńskie pozostające u podstaw kryzysu małżeńskiego jako początku niemalże każdego postępowania o nieważność małżeństwa. Na to zjawisko można spojrzeć dwójako: z jednej strony – pozytywnie, gdyż emocje mogą mieć zły wpływ na przedstawianie faktów z życia małżeńskiego; z drugiej strony – negatywnie, gdyż to właśnie emocje pobudzają intelekt i są motorem do działania w dotarciu do prawdy obiektywnej o małżeństwie.

1. Zasady kontradiktoryjności od strony teorii procesu kanonicznego

Zasada kontradiktoryjności [Greszata 2003b, 239-58], która wpływa w sposób zasadniczy na przebieg *iudicium*, oprócz praktycznego wymiaru wynikającego z działania stron w odniesieniu do przedmiotu sporu i w relacji do sędziego, ma również teoretyczny obraz. Obraz ten pozwala spojrzeć na zasadę sporności jako myśl przewodnią, która stoi u podstaw

Franciszek, *List apostolski motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus reformujący kanony Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczące spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa* (tekst łącznie polski), Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos, Tarnów 2015 [dalej: MIDI], art. 11 § 2.

tworzenia konkretnych i szczegółowych norm, z których wypływają prawa i obowiązki możliwe do realizacji w poszczególnych etapach *iudicium*.

Zasada kontrydiktoryjności stosowana i realizowana w ramach polskiego procesu karnego oraz polskiego postępowania cywilnego wyraża się przede wszystkim w swobodzie działania stron przed sędzią, ale jednocześnie poprzez „walkę” procesową, która ma doprowadzić do przedstawienia prawdy materialnej. Ta „walka” procesowa jest szczególnym przejawem realizacji zasady kontrydiktoryjności, bez którego nie jest ona sobą. Jej istotą jest sporność i kłótniowość, niekoniecznie w wymiarze emocjonalnym, raczej w wymiarze intelektualnym jako „burza mózgów”. Oczywiście bardzo ważne jest równouprawnienie stron procesowych przed bezstronnym arbitrem, ale tylko w drodze „walki” procesowej. To, co przedstawia jedna ze stron, nazywa się tezą, druga strona przedstawia antytezę, a wyrok w takiej sytuacji staje się syntezą [Greszata 2008, 242-48].

W teorii prawa kanonicznego zasada kontrydiktoryjności bardzo ściśle koreluje z dwiema innymi zasadami: zasadą równości stron i zasadą dwustronności, stojącymi na straży możliwości swobodnego działania stron przed sędzią kościelnym. Jednakże możliwość dokonywania wszelkich czynności prawnych przez strony procesowe może być realizowana jedynie poprzez formalno-prawne spieranie się w formie procesu spornego. Oczywiście ów spór nie musi mieć nic wspólnego ze sporem emocjonalnym, wręcz przeciwnie – wystarczy, że przybiera on postać „walki” merytorycznej, procesowej, bez której zasada kontrydiktoryjności, po prostu nią nie jest.

Patrząc na obraz merytoryczny zasady kontrydiktoryjności, trzeba koniecznie zauważyć pozytywy wszelkiego rodzaju działań, które ograniczają bezpośredni kontakt pomiędzy stronami procesowymi, które faktycznie toczą spór między sobą. W sporze tym bowiem najczęściej nie tylko chodzi o ważność/nieważność małżeństwa, ale również o zranione uczucia, niespełnione ambicje, sprawy finansowe, sprawy rodzicielskie czy zwykłe przyznanie komuś racji. Te kwestie zamazują problem dotarcia do prawdy procesowej o małżeństwie i dlatego wyciszenie ich może bardzo sprzyjać prawidłowemu przebiegowi procesu.

2. Powstanie kontradycji i jej rozwój

Przedmiotem kanonicznego postępowania sądowego jest stwierdzenie faktów prawnych (kan. 1400 § 1, 1^o Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.²; art. 7 § 1 *Dignitas connubii*³], w kanonicznym procesie o nieważność małżeństwa jest nim fakt zawarcia małżeństwa kanonicznego, co do którego powstała poważna wątpliwość dotycząca jego ważności. Istotą tej wątpliwości, która w dalszej konsekwencji rodzi spór prawny, jest zaistnienie dwóch wykluczających się twierdzeń, które mogą mieć dwa przejawy. Pierwszy przejaw kontradykcyjności odnosi się do tego, co sprzecznego ze sobą twierdzą małżonkowie na temat swojego małżeństwa: jeden z małżonków twierdzi, że jego małżeństwo jest nieważne, a drugi, że jest ważne; jeden z małżonków twierdzi, że jego małżeństwo jest nieważne z konkretnego tytułu nieważności małżeństwa, a drugi też uważa je za nieważne, ale wskazuje na inny powód nieważności, czyli podaje pod rozwagę sądu inny tytuł nieważności małżeństwa w rozumieniu procesowym. Drugi przejaw kontradykcyjności może odnosić się do tego, co twierdzi Kościół na temat małżeństwa, a co przeciwnego twierdzą małżonkowie, którzy to małżeństwo tworzą. Mogą oni zgodnie twierdzić, lub tylko jedno z nich, że małżeństwo zostało nieważnie zawarte. Treścią twierdzenia Kościoła w takiej sytuacji jest przepis prawa kościelnego, który nakazuje domniemywać, że wyrażona zgoda małżeńska trwa, dopóki nie uzyska się pewności, co do jej odwołania (kan. 1107 KPK/83) [Dzięga 1994, 140-43]. Małżeństwo bowiem cieszy się przychylnością prawa, dlatego w wątpliwości należy uważać je za ważne, dopóki nie udowodni się czegoś przeciwnego (kan. 1060 KPK/83; por. DC, art. 247 § 5). O zaistnieniu kontradycji w przypadku twierdzenia Kościoła można mówić tylko wtedy, gdy zaakceptuje

² *Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus* (25.01.1983), AAS 75 (1983), pars II, s. 1-317; tekst polski: *Kodeks Prawa Kanonicznego*, przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu, Pallottinum, Poznań 1984 [dalej: KPK/83].

³ Pontificium Consilium de Legum Textibus, *Instructio servanda a tribunalibus dioecesanis et interdioecesanis in pertractandis causis nullitatis matrimonii Dignitas connubii* (25.01.2005), „Communicationes” 37 (2005), s. 11-92; tekst polski w: *Komentarz do Instrukcji Procesowej „Dignitas connubii”*, red. T. Rozkrut, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Sandomierz 2007 [dalej: DC].

się fakt, iż Kościół, który stoi na straży ważności małżeństwa, może być w procesie sądowym faktyczną stroną sporu⁴.

Twierdzenie jednej ze stron można przedstawić jako *dictio*, tłumacząc z języka łacińskiego jest to: mówienie, wypowiedzenie, wyrzeczenie, wyrocznia, rozmowa, mowa, wykład, rozprawa [Kumaniecki 1979, 160]. Twierdzenie drugiej strony, która przedstawia coś zgoła przeciwnego, to osobiste jej przekonanie można określić jako *contra dictio*, tłumacząc z języka łacińskiego jest to: jednoczesne mówienie naprzeciw, z drugiej strony, przeciwnie, zupełnie inaczej, wręcz odwrotnie, w niezgodzie z czymś [tamże, 124]. W takiej sytuacji można doszukać się zaistnienia podstawowej kontradycji, która podczas *iudicium* w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa przeradza się w zasadę procesową, nazywaną zasadą kontradykcyjności.

Niewątpliwie małżeństwo jest dobrem publicznym Kościoła, ponieważ jest sakramentem (kan. 1086 KPK/83) [Żurowski 1987, 162-66; Adamowicz 1999, 246-47; Góralski 2000, 61-63; Gręźlikowski 2002, 113-14; Pastwa 2007, 182-99], w czasie którego Pan Bóg zawiera przymierze z ludźmi i zobowiązuje się w nim do nieustannej pomocy wiernym. Prawo kanoniczne dlatego właśnie wprowadza i jednocześnie nakazuje domniemanie prawne za ważnością małżeństwa, wiążące każdego, dopóki, zgodnie z prawem, nie udowodni się czegoś przeciwnego (kan. 1060 KPK/83), z zachowaniem pełnej troski o ochronę ważności sakramentu, czyli troski o dobro całej wspólnoty Kościoła [Dzięga 1992, 142].

W sytuacji, gdy małżonkowie powierzają kwestię rozstrzygnięcia nieważności ich małżeństwa trybunałowi kościelnemu, jednocześnie przekazują sędziemu kościelnemu swoje prawo do decydowania o ich małżeństwie, ponieważ, gdy sędzia wyda wyrok w tej sprawie, strony będą się musiały do niego dostosować i ponieść konsekwencje tegoż wyroku sądowego. Tym samym małżonkowie wyrażają wolę, by kontrowersja dotycząca nieważności ich małżeństwa, traktowanego przez nich jako jedno z ich dóbr prywatnych, oraz chronionego przez Kościół, jako Jego dobro publiczne [tamże, 141-43], została przez sędziego kościelnego rozstrzygnięta. Chodzi o to, by nastąpiło ewentualne stwierdzenie faktu prawnego przeciwnego faktowi

⁴ Szerzej na ten temat zob. Dzięga 1994, 140-43.

stwierdzonemu przez urzędowego świadka przy zawieraniu małżeństwa [tamże, 143].

Taką procedurę ujawnienia wobec sędziego kościelnego problemu ewentualnej nieważności małżeństwa można określić mianem formalnego powstania kontradycji. Akt powierzenia problemu nieważności małżeństwa trybunałowi sądowemu, zwany inaczej zaskarżaniem małżeństwa, do swej ważności nie wymaga jednoczesnej zgody obu małżonków. Co więcej, strona pozwana może być nawet uznana formalnie dekretem za nieobecną, a proces może się swobodnie toczyć bez jej udziału (kan. 1510 KPK/83; por. DC, art. 133 lub kan. 1592 § 1 KPK/83; DC, art. 138 § 1) [Majer 2002, 167-90]. Oprócz małżonków, małżeństwo może również zaskarżyć rzecznik sprawiedliwości, ale tylko w takiej sytuacji, gdy nieważność małżeństwa jest rozgłoszona, jeśli małżeństwo nie może zostać uważnione albo nie jest to wskazane (kan. 1674 § 1 MIDI; kan. 1674, 2° KPK/83; por. DC, art. 92, 2°) [Grzywacz 1974]. Wszystkie wyżej przedstawione możliwości dają początek kontradycji, która zdeterminuje kanoniczny proces o nieważność małżeństwa w taki sposób, iż zapoczątkuje cały szereg działań skierowanych do wydania wyroku.

Kontradycja, zwłaszcza w swojej emocjonalnej formie, najmocniej wybrzmiewa podczas osobistego spotkania dwóch stron procesowych. Wtedy dochodzi do zderzenia różnic w sytuacji procesowej stron oraz do automatycznego uruchomienia ich różnic w stanie emocjonalnym, uaktywnienia się tego wszystkiego, co wiąże się z rozpadem małżeństwa: wzajemnego obwiniania się, wzajemnych żalów i niechęci, które narastały wraz z decyzją o przekazaniu sprawy sędziemu kościelnemu. Osobisty kontakt małżonków – stron procesowych w takiej sytuacji odgrywa zasadniczą rolę. Brak tego kontaktu spowodowany warunkami epidemiologicznymi może przyczynić się do tego, że nie dojdzie do wybuchu emocji. Ten brak kontaktu może przybrać dwie formy: strony będą przesłuchiwane jedna po drugiej w taki sposób, że się nie spotkają na terenie sądu albo strony będą przesłuchiwane online w taki sposób, że nie będą się ani słyszały, ani widziały. Wobec takich okoliczności należy podkreślić, że brak emocji negatywnych u stron procesowych bywa korzystny dla wydobycia prawdy obiektywnej.

Spotkanie osobiste stron procesowych może wywołać wybuch niekontrolowanego konfliktu między małżonkami i tym samym wydłużyć nieco

czas ich przesłuchiwania, ze względu na konieczność wysłuchania wypowiedzi z ładunkiem emocjonalnym. Ale, być może, w ten sposób do sędziego kościelnego mogą dotrzeć informacje, które poszerzą obraz argumentów za lub przeciw nieważności małżeństwa.

3. Specyfika kontrydiktoryjności w sprawach o nieważność małżeństwa

Zasada kontrydiktoryjności w praktyce sądowej polega przede wszystkim na tym, że wobec sędziego zostają zgłoszone dwie tezy przeciwstawne wobec siebie, jest to więc zasada postawienia tezy przeciwnej. Taka kontrydycja powinna być obecna w umyśle sędziego w momencie formalnego przyjmowania skargi powodowej, a faktycznie jeszcze wcześniej, czyli w momencie, w którym sędzia podejmuje decyzję o przyjęciu skargi powodowej (kan. 1505 § 1 KPK/83; por. DC, art. 119 § 1) [Sobański 1991, 211-13; Rodríguez-Ocaña 1998, 483-521]. Od strony formalnej ma to miejsce dopiero wtedy, gdy poprzez wezwanie strony pozwanej powstaje między stronami relacja procesowa [Szytchmiller 2007, 123-315]. W etapie określenia formuły wątpliwości kontrydycja zostaje formalnie przekształcona w kontrowersję, jest to dokładne określenie dekretem sędziowskim, w jakim zakresie i na jaki temat spór będzie się toczyć, tym samym – co jest jego przedmiotem. Formuła wątpliwości ma formę pytania, na które trybunał kolegiálny udzieli odpowiedzi w części rozstrzygającej wyroku (kan. 1513-1516 KPK/83; por. DC, art. 135-137).

W czasie trwania *iudicium*, małżonków obowiązuje zasada *lite pendente nihil innovetur*, która wyraża się w tym, iż nie należy dokonywać żadnych zmian (kan. 1512, 5° KPK/83) w przedmiocie sporu [Greszata 2003a]. Tym przedmiotem sporu, w przypadku kanonicznego procesu o nieważność małżeństwa, jest ważność/nieważność konkretnego małżeństwa. W czasie trwania procesu małżonków obowiązuje zatem zakaz zmiany cokolwiek w istniejącym wciąż, przynajmniej od strony formalno-prawnej, małżeństwie. Z jednej strony nie mogą się jeszcze zachowywać tak, jakby ich małżeństwo już nie istniało, ponieważ o tym fakcie dopiero zadecyduje orzeczenie sędziowskie, ale z drugiej strony małżonkowie, oczekując na orzeczenie sędziego, nie muszą się też zachowywać tak, jakby ich

małżeństwie trwało, bo przecież nie tylko poddają w wątpliwość jego ważność, ale wręcz postulują orzeczenie jego nieważności.

Poprzez rozpoczęcie procesu powód wprowadza wątpliwość prawną, która dotyczy nieważności jego małżeństwa. Ta wątpliwość, dopiero w wyniku przeprowadzonego procesu, może się przerodzić w formalne stwierdzenie, że małżeństwo nie istnieje. Powstaje więc podstawowe pytanie, czy podczas trwania wątpliwości prawnej, co do nieważności małżeństwa małżonkowie nadal zachowują wszystkie kanoniczne prawa i obowiązki małżeńskie, czy też te prawa i obowiązki ulegają zawieszeniu. Wydaje się, że po wprowadzeniu stanu zawisłości spornej w odniesieniu do małżeństwa, można jej skutki kanoniczne porównać do skutków separacji podczas trwania węzła małżeńskiego. Prawodawca kościelny podkreśla, że małżonkowie mają obowiązek i prawo zachowania wspólnego życia małżeńskiego, chyba że usprawiedliwia ich zgodna z prawem przyczyna (kan. 1151 KPK/83). W tym przypadku wydaje się, że taka właśnie – zgodna z prawem przyczyna – pojawia się w konsekwencji toczącego się sporu i powoduje zawieszenie obowiązku i prawa dochowania wspólnoty stołu, łoża i wspólnego zamieszkania, analogicznie jak w przypadku separacji [Kasprzyk 1999; Popiołek 2000, 351-61; Kasprzyk 2003].

Kontradycyjność jest to przede wszystkim spór w płaszczyźnie intelektualnej, w sytuacji, gdy istnieją przynajmniej dwie, różne od siebie racjonalne możliwości rozumienia danej kwestii. Ten spór intelektualny nie musi wcale przeradzać się w spór emocjonalny. Ustawodawca dopuszcza w niektórych sytuacjach powstanie swoistego sporu intelektualnego pomiędzy formalnie nakazaną wiernym normą prawa a faktycznym poddaniem się tej normie, by skuteczniej zabezpieczyć dobro każdego wiernego w zależności od prawdy obiektywnej dotyczącej jednostkowo rozumianej sytuacji tego wiernego. Wydaje się, że w sprawach dotyczących nieważności małżeństwa istnieje właśnie taka sytuacja [Dzięga 1994, 147-50].

Kanoniczna kontradycyjność tych spraw oznacza zatem teoretyczną możliwość istnienia dwóch przeciwstawnych twierdzeń o ważności małżeństwa, które to twierdzenia nie muszą być wcale przeżywane przez strony procesowe w płaszczyźnie emocjonalnej jako motyw wrogości czy niechęci personalnej osoby do osoby. Tym bardziej, że oboje współmałżonkowie mogą być w tej kwestii całkowicie zgodni, natomiast kontrowersja dotyczy

jedynie przeciwstawności twierdzenia ich i twierdzenia Kościoła [Greszata 2003b, 249].

Aby kontradycja zaistniała formalnie, musi zostać w odpowiedniej formie przedłożona sędziemu. Ustawodawca w KPK/83 nakazuje sędziemu, aby nie rozpoznawał żadnej sprawy, jeżeli zainteresowany albo rzecznik sprawiedliwości nie przedstawi prośby, która powinna spełniać wymogi określone przez prawo (kan. 1501 KPK/83; por. DC, art. 114) [Sobański 1996, 143-52]. Ta prośba jest wymogiem koniecznym, żeby w ogóle móc zgłosić się do sędziego. Została ona określona mianem *petitio*. Prawodawca nie mówi o *dictio* procesowym, ale właśnie o *petitio*, które jest prośbą, aby sędzia zajął się sprawą. Jeśli ktoś chce kogoś pozwać przed sąd, musi przedłożyć właściwemu sędziemu skargę powodową, w której przedstawi przedmiot sporu i wyrazi prośbę o posługę sędziego (kan. 1502 KPK/83; por. DC, art. 115 § 1) [Janczewski 1995, 165-204]. Z formalnym zaistnieniem przedmiotu sporu, czyli *controversiae obiectum*, bardzo ściśle zostaje związane *petitio*. Powód wobec sędziego musi zatem od samego początku działać jawnie, ponieważ tylko w ten sposób może zarysować sędziemu spór. Jest to z jego strony pierwsze *dictio*, jest to jego autoryzowane twierdzenie. Sędzia otrzymuje od niego jednocześnie informację o tym, co ze strony pozwanego może być ewentualnie prowadzone jako *contra* [Greszata 2003b, 249-50].

Z powodu ograniczeń pandemicznych, w sposób naturalny może być zaburzona relacja nie tylko pomiędzy stronami procesowymi, ale również pomiędzy stroną a pracownikami sądu. Taka sytuacja może zaistnieć nie tylko wskutek narzuconych przez władzę ograniczeń sanitarnych, ale również dlatego, że te ograniczenia zaczynają istnieć w sferze emocjonalnej i wolitywnej ludzi, którzy zaczynają się bać kontaktu z innymi i wolą zachować dystans. Takie podejście może powodować konieczność zastosowania środków nowoczesnego przekazu.

Biorąc pod uwagę kan. 1504, w którym są wyliczone wymogi formalne skargi powodowej (por. DC, art. 116) i kan. 1505 § 2, który przedstawia, w jakich okolicznościach można odrzucić skargę powodową (por. DC, art. 121 § 1), należy zwrócić uwagę na *domicilium* i *quasi-domicilium* strony pozwanej w skardze powodowej. Jeśli go zabraknie, nie można z tego powodu odrzucić skargi (DC, art. 121, 3°). Mimo to, określenie zamieszkania

strony pozwanej jest bardzo ważne, ponieważ jeśli sąd nie będzie miał kontaktu z pozwanym, to nie nastąpi określenie formuły wątpliwości [Sztynchmiller 2001, 101-25; Greszata 2004, 137-59]. Wskazanie zamieszkania strony pozwanej nie jest więc wymagane, zgodnie z KPK/83, do przyjęcia skargi powodowej, ale jest bardzo potrzebne do zaistnienia formuły wątpliwości. Do jej określenia są bowiem konieczne dwa podmioty, które ją zaakceptują (kan. 1513 § 1, 1677 § 2 KPK/83; por. DC, art. 135 § 1-2), co mogą, a nawet powinny uczynić w sposób pisemny, zgodnie z naturą procesu. Zgodnie z wymogami sanitarnymi, wynikającymi z epidemii, dotarcie takich pism do sądu może mieć opóźnienie, ale uwzględnivszy takie okoliczności, nie powinno to naruszyć samej struktury procesu.

Należy zauważyć, że strona powodowa sama się konstytuuje, ale do utworzenia właściwej struktury procesu musi jeszcze zaistnieć drugi podmiot – strona pozwana. W tym właśnie tkwi istota stwierdzenia, że wobec sędziego muszą istnieć zawsze dwa podmioty, które coś twierdzą (*contra dictio*), które przynajmniej częściowo sobie przeczą i wzajemnie wobec siebie rodzą roszczenia, gdyż inaczej *nulla sunt acta processus*. Po przyjęciu skargi powodowej, którą zgodnie z obowiązującymi przepisami przyjmuje wikariusz sądowy (kan. 1676 § 1 MIDI), należy dokonać cytacji, a następnie notyfikacji tej decyzji stronom procesowym i obrońcy węzła, zgodnie z przepisami prawa (kan. 1676 § 1 MIDI; kan. 1507 § 1, 1508 § 1 KPK/83; por. DC, art. 126 § 1, art. 127 § 1) [Greszata 2002, 149-66; Villeggiante 2003, 657-90]. Właśnie moment dokonywania cytacji i notyfikacji rodzi najbardziej istotne skutki dla procesu, takie jak: formalne zaistnienie procesu, zaistnienie kontrowersji, zaistnienie stron, ważność akt procesowych. Jeśli te wszystkie skutki nie nastąpiłyby, wobec sędziego pozostałoby obecne wyłącznie *dictio*, w związku z czym nie zaistniałaby kontrowersja i nie mógłby zaistnieć proces *sensu stricto*.

4. Kontrydiktoryjność jako zasada w kanonicznym procesie o nieważność małżeństwa

Z reguły uważa się, że zasada kontrydiktoryjności, zwana też zasadą sporności [Fąka 1978, 23], polega na nałożeniu na strony obowiązku gromadzenia i przedstawiania środków dowodowych [Bonvenuti 1961, 738; Nasi 1961, 270]. Sąd w takiej sytuacji rezerwuje dla siebie rolę obserwatora

i arbitra „pojedyńku” prowadzonego przez strony [Mądrzak, Krupa, i Marszałkowska-Krześ 1997, 51; Ludwikowska 1999, 249]. Do sądu należy tylko ocena materiału dowodowego i wydanie na tej podstawie rozstrzygnięcia. Jedynie ze względu na interes publiczny sąd ma możliwość działania z własnej inicjatywy [Fąka 1978, 23]. Najważniejszym elementem tej zasady jest wyłączenie sędziego od wszelkich funkcji związanych z poszukiwaniem i gromadzeniem dowodów [Pikus 2002, 279-80].

Znalazło to swoje odzwierciedlenie również w przepisie procesowym obecnego KPK/83, zgodnie z którym obowiązek dowodzenia spoczywa na tym, który coś twierdzi (kan. 1526 § 1 KPK/83; por. DC, art. 156 § 1). Przyjęcie jednak założenia, iż kontradiktoryjność polega na nałożeniu na strony obowiązku gromadzenia i przedstawiania środków dowodowych, ukazuje jedynie konsekwencje wypływające z jej stosowania, nie sięga zaś do istoty problemu. Istotą zasady kontradiktoryjności jest bowiem „walka stron” przed sędzią, który musi kontrolować, aby strony „walczyły” w sposób określony precyzyjnymi regułami. Zasada ta ma swoje dodatkowe oparcie w zasadzie równości stron [Ludwikowska 1999, 250-51].

Istnienie kwestii spornych jest jednocześnie sensem istnienia kanonicznego *iudicium*. Jeśli prawa, o które strony toczą spór, nie byłyby sporne, to nie byłyby one przedmiotem sądowego procesu spornego. Takie przeciwieństwo stron jest widoczne, gdy chodzi o dwie osoby lub więcej, które żądają tego samego prawa. Może się jednak zdarzyć tak, że przeciwieństwo nie ukazuje się na zewnątrz w odniesieniu do tego samego twierdzenia, w którym obie strony są zainteresowane tą samą decyzją. W takiej sytuacji w rzeczywistości przeciwieństwo istnieje, ale jako interes obiektywny do stwierdzenia i obrony [Ramos 2000, 27].

Wspomniana „walka” procesowa pomiędzy stroną powodową i stroną pozwaną wyraża się w przewidzianych dla każdej z nich przez prawo procesowe określonych możliwościach działania. Najogólniej rzecz ujmując, może się to wyrażać w pierwszeństwie działania jednej strony wobec drugiej. Zawsze podczas *iudicium* jest tak, że najpierw strona powodowa twierdzi: „A” i musi to potem udowodniać, strona pozwana zaś na twierdzenie powoda odpowiada: „Nie-A” i też ma prawo tego dowodzić. Już podczas pierwszej, wstępnej fazy procesu, wyraża się to w uprawnieniu do złożenia skargi powodowej i w określeniu roszczenia przez jedną

stronę (kan. 1674, 1° KPK/83; por. DC, art. 92, 1°), oraz uprawnieniu do odpowiedzi na zarzuty przedstawione w skardze powodowej (kan. 1494 § 1 KPK/83).

W drugiej fazie procesu, której istotą jest określenie formuły wątpliwości, każda ze stron ma takie same prawo do wypowiedzi w tej kwestii i każda ze stron może skorzystać z identycznej ilości wypowiedzi (kan. 1513-1514 KPK/83; por. DC, art. 135-136). Jednakże kierunek podążania sędziego w celu ustalenia zakresu sporu określa na samym początku ta strona, która składa skargę powodową. W trzecim etapie procesu, czyli etapie dowodzenia, prawo do wypowiedzi i przedstawiania środków dowodowych jednej strony, implikuje prawo do tych samych działań dla drugiej strony. Ponieważ obowiązek dowodzenia spoczywa na stronie, która wypowiada w procesie swoje twierdzenie (kan. 1526 § 1 KPK/83; por. DC, art. 156 § 1), czyli przede wszystkim na stronie powodowej, prawo innych stron do wypowiedziania się na etapie dyskusji sprawy jest realizowane analogicznie jak w etapach wcześniejszych. W ostatnim etapie procesu, czyli w etapie wyrokowania, strony nie biorą już tak aktywnego udziału. Kontryktoryjność wyraża się tu w prawie obu stron do możliwości korzystania ze środków zaskarżenia wyroku [Greszata 2003b, 252-53].

Przed wszystkim należy zauważyć, że w wymiarze kontryktoryjności spraw o nieważność małżeństwa, pierwszym podmiotem zgłaszającym istotne twierdzenie prawne jest Kościół, który poprzez domniemanie prawne określa wskazane małżeństwo jako ważne. Dlatego prawo i obowiązek złożenia skargi powodowej i określenia roszczenia jest dane małżonkom. Obowiązek ten rozumiany jako konieczność przedstawienia sprawy sędziemu ze względu na brak innych możliwości prawnych uzyskania kanonicznego stwierdzenia nieważności małżeństwa, jest faktycznie reakcją na niewzruszalne innymi metodami stanowisko Kościoła na temat ważności małżeństwa, chociaż w sensie procesowym jest to po prostu *actio*. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, jeszcze przed określeniem formuły wątpliwości, wikariusz sądowy powinien wysłuchać stanowiska obrońcy węzła, jako tego, który jest strażnikiem dobra kościelnego (kan. 1676 § 2 MIDI). Podobnie dzieje się podczas ustalania formuły wątpliwości, która również leży przede wszystkim w gestii małżonków. Obrońca węzła może ich aktywność jedynie utrudniać, prosząc o zmianę formuły sporu poprzez usunięcie jednego z rozważanych tytułów nieważności małżeństwa. Może

tak zrobić w sytuacji, gdy dojdzie do wniosku, że wprowadzony przez strony tytuł nie może być udowodniony, a więc małżeństwo z tego tytułu, zdaniem obrońcy węzła, na pewno jest ważne [Dzięga 1999, 23-40].

Podczas etapu dowodzenia obrońca węzła ma prawo uczestniczyć w przesłuchaniach stron, świadków i biegłych (kan. 1678 § 1, 1^o KPK/83; por. DC, art. 159 § 1, 2^o), a także ma podstawowe prawo do przeglądania akt jeszcze przed ich publikacją stronom procesowym (kan. 1678 § 1, 2^o KPK/83; por. DC, art. 159 § 1, 2^o). Jest to o tyle ważne, że stronie powodowej i stronie pozwanej te prawa nie przysługują. Obrońca węzła na tym etapie ma jednocześnie obowiązek wypowiedzenia się (kan. 1433 KPK/83; por. DC, art. 60) i przedstawienia w sposób racjonalny wszystkich argumentów przeciw orzeczeniu nieważności małżeństwa (kan. 1432 KPK/83; por. DC, art. 53 § 1, art. 56 § 3). Ponadto defensor ma prawo do wypowiadania się jako ostatni (kan. 1603 § 3 KPK/83; por. DC, art. 243 § 1). Podczas etapu wyrokowania i etapu zaskarżalności wyroku, jego prawa są już takie same, jakie przysługują stronie powodowej i stronie pozwanej, czyli są zrównane z uprawnieniami stron procesowych w sensie właściwym.

W rzeczywistości pandemicznej wszystkie wyżej opisane działania, które skądinąd nie wykazują tendencji do utrudniania procesu, mogą w praktyce stać się bardzo trudne do realizacji. Z jednej strony oczywiście mają na to wpływ ograniczenia wynikające z psychiki człowieka poddanego izolacji czy restrykcjom pandemicznym. Z drugiej jednak strony bardzo duże znaczenie mają też ograniczenia wynikające z wprowadzonych limitów osób, począwszy od komunikacji miejskiej, a skończywszy na życiu towarzyskim czy właśnie pracy zawodowej.

Podsumowanie

W nauce prawa procesowego zasadę kontrydiktoryjności przeciwstawia się zasadzie inkwizycyjności [Cales Otero 1979, 389-91]. W wersji skrajnej, pierwsza wyraża się w tym, że sędzia wydaje orzeczenie wyłącznie na podstawie dowodów przeprowadzonych na żądanie stron, sam zaś nie bierze aktywnego udziału w gromadzeniu materiału dowodowego; druga wyraża się w tym, że na sędziego nałożony jest obowiązek poszukiwania dowodów, mających służyć ustaleniu stanu faktycznego. Zarówno przy pierwszej, jak i drugiej zasadzie nie jest możliwa ich realizacja w skrajnych postaciach,

w praktyce ich komponenty muszą być ze sobą proporcjonalnie wymieszane, z przewagą elementów jednej albo drugiej, co nadaje wtedy właściwy charakter każdej z nich, tym samym czyniąc ją tą konkretną zasadą z natury rzeczy [Ludwikowska 1999, 250].

Jeżeli bowiem odbierze się sędziemu prawo do sędziowskiej inicjatywy w przeprowadzeniu dowodu, o którym on wie, że może zaważyć na wyniku *iudicium*, co jest charakterystyczne dla zasady kontrydiktoryjności, powstaje kolizja między sędziowskim obowiązkiem wydania sprawiedliwego wyroku a koniecznością pominięcia istotnego dowodu, skoro sędziemu nie wolno przeprowadzić go z własnej inicjatywy. Z drugiej strony, złożenie wyłącznie na sędziego obowiązku zbierania dowodów, co jest charakterystyczne dla zasady inkwizycyjności, jest fikcją procesową w rzeczywistości kanonicznej, ponieważ sędzia najczęściej właśnie od stron procesowych musi pozyskać informacje o ewentualnych sposobach dowodzenia. Ponadto, przy zasadzie inkwizycyjności istnieje niebezpieczeństwo, że sędzia staje się niejako uczestnikiem sporu, działającym na rzecz jednej albo drugiej strony, przez co może nawet zatracić obiektywność w wyrokowaniu. Taka ewentualność nie grozi przy wprowadzeniu działań kontrydiktoryjnych, sędzia bowiem pozostaje obiektywnym obserwatorem aktywności stron i nie bierze w niej niekoniecznego udziału. Jest to poważny argument na korzyść kontrydiktoryjności [Miszewski 1946, 46].

Aktywność procesowa w kontekście realizacji zasady kontrydiktoryjności jest wieloaspektowa. Oczywiście ta aktywność, ze względu na zaistnienie trudności technicznych w obszarze relacji międzyludzkich z uwagi na pandemię, może mieć nieco zmniejszoną dynamikę. Niemniej jednak nie powinno to mieć wpływu na kontrydiktoryjny wymiar procesu. W niektórych przypadkach możemy zauważyć pewne niuanse procesowe, o których można dyskutować, czy one jeszcze są tym, czym być powinny, czy też raczej już tym nie są. W niektórych sytuacjach na przykład zasada bezpośredniości może ulec pewnym modyfikacjom, gdyż spotkanie online stron procesowych z sędzią kościelnym, przy słabym przekazie internetowym, może w bardzo istotny sposób wpłynąć na brak staranności w dotarciu do prawdy obiektywnej.

Również brak emocji związanych z osobistym spotkaniem może mieć na to duży wpływ, co należy potraktować jako negatywną stronę tego,

co niesie za sobą rzeczywistość pandemiczna. Emocje negatywne w relacjach międzyludzkich są zwykle oceniane w sposób jednoznaczny, jednakże należy na nie spojrzeć z innej perspektywy, gdyż bywają one pobudką do działania. Podmioty poruszone jakimś faktem uaktywniają swój intelekt i intensyfikują swoje czynności procesowe, a przy takiej okazji można od nich wydobyć większą ilość faktów, które mogą się przyczynić do wydania sprawiedliwego wyroku.

PIŚMIENICTWO

- Adamowicz, Leszek. 1999. *Wprowadzenie do prawa o sakramentach świętych według Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich*. Lublin: Polihymnia.
- Bonvenuti, Francesco. 1961. „Contraddittorio (dir. amministr.)” W *Enciclopedia del diritto*, t. 9, 738. Roma: Giuffrè.
- Cales Otero, Francisco. 1979. „Contradicción.” W *Gran Enciclopedia Rialp*, t. 4, 389-91. Madrid: Ediciones Rialp.
- Dzięga, Andrzej. 1992. „Udział stron procesowych w ustaleniu formuły sporu w kanonicznym procesie o nieważność małżeństwa.” *Ius Matrimoniale* 3:158-63.
- Dzięga, Andrzej. 1994. *Strony sporu w kanonicznym procesie o nieważność małżeństwa*. Warszawa: Oficyna Kalamus.
- Dzięga, Andrzej. 1999. „Zadania procesowe obrońcy węzła małżeńskiego.” W *Kościelne Prawo Procesowe. Materiały i Studia*, red. Andrzej Dzięga, t. 1, 23-40. Lublin: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu.
- Fąka, Marian. 1978. *Normy ogólne kanonicznego procesu sądowego*. Cz. 2. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.
- Góralski, Wojciech. 2000. *Kanoniczne prawo małżeńskie*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Prawnicze Iuris.
- Greszata, Marta. 2002. „Pojęcie cytacji i notyfikacji w świetle norm VII Księgi Kodeksu Prawa Kanonicznego.” *Prawo – Administracja – Kościół* 9, nr 1:149-66.
- Greszata, Marta. 2003a. *Litispendencia w procesie kanonicznym*. Lublin: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu.
- Greszata, Marta. 2003b. „Problem kontradiktoryjności w kanonicznym postępowaniu o nieważność małżeństwa.” W *Kościelne Prawo Procesowe. Materiały i Studia*, red. Andrzej Dzięga, i Mirosław Wróbel, t. 3, 239-58. Lublin: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu.
- Greszata, Marta. 2004. „Istota litis contestatio w procesie kanonicznym.” *Roczniki Nauk Prawnych* 14, z. 2:137-59.

- Greszata, Marta. 2008. *Iudicium cum principiis. Kodeksowa weryfikacja wybranych zasad procesowych w kanonicznych sprawach o nieważność małżeństwa*. Lublin: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu.
- Greszata-Telusiewicz, Marta. 2019. *Salus animarum jako istota reformy procesowej Papieża Franciszka*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Gręźlikowski, Janusz. 2002. *Przed nami małżeństwo. Informator dla pragnących zawrzeć małżeństwo*. Włocławek: Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników.
- Grzywacz, Jerzy. 1974. *Promotor sprawiedliwości i jego udział w sprawach małżeńskich*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Janczewski, Zbigniew. 1995. „Właściwość trybunałów kościelnych w sprawach małżeńskich w okresie od 1917 do 1983 roku.” *Prawo Kanoniczne* 38, nr 3-4:165-204.
- Kasprzyk, Piotr. 1999. *Instytucja separacji małżeńskiej w świetle ustawy z dnia 21 maja 1999 roku*. Lublin-Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu.
- Kasprzyk, Piotr. 2003. *Separacja prawna małżonków*. Lublin: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu.
- Kumaniecki, Kazimierz. 1979. *Słownik łacińsko-polski*. Warszawa: PWN.
- Ludwikowska, Anna. 1999. *System prawa Stanów Zjednoczonych*. Toruń: TNOiK.
- Majer, Piotr. 2002. „Niestawiennictwo strony pozwanej w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa.” *Ius Matrimoniale* 7 (13):167-90.
- Mądrzak, Henryk, Dariusz Krupa, i Elwira Marszałkowska-Krześ. 1997. *Postępowanie cywilne*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Miszewski, Waław. 1946. *Proces cywilny w zarzysie*. Cz. 1. Warszawa-Lódź: Księgarnia Wydawnictw Prawniczych.
- Nasi, Angelo. 1961. „Contraddittorio (dir. proc. civ.).” W *Enciclopedia del diritto*, t. 9, 270. Roma: Giuffrè.
- Pastwa, Andrzej. 2007. *Istotne elementy małżeństwa. W nurcie odnowy personalistycznej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Pikus, Szymon. 2002. „Sędzia kościelny w świetle zadań i uprawnień procesowych.” *Prawo Kanoniczne* 45, nr 3-4:279-80.
- Popiołek, Wojciech. 2000. „Separacja w prawie prywatnym międzynarodowym.” W *Valeat aequitas. Księga pamiątkowa ofiarowana Księdzu Profesorowi Remigiuszowi Sobańskiemu*, red. Maksymilian Pazdan, 351-61. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Ramos, Francisco J. 2000. *I tribunali ecclesiastici. Costituzione, organizzazione, norme processuali*. Roma: Millennium.

- Rodríguez-Ocaña, Rafael. 1998. „El recurso contra el decreto de inadmisión de la demanda.” *Ius Canonicum* 76:483-521.
- Sobański, Remigiusz. 1991. „Czy od dekretu kolegium zatwierdzającego dekret przewodniczącego odrzucający skargę powodową przysługuje prawo rekursu do drugiej instancji?” *Prawo Kanoniczne* 34, nr 3-4:211-13.
- Sobański, Remigiusz. 1996. „Przyjęcie skargi o orzeczenie nieważności małżeństwa.” *Ius Matrimoniale* 1 (6-7):143-52.
- Szytchmiller, Ryszard. 2001. „Zawiązanie sporu w procesie kanonicznym.” *Ius Matrimoniale* 6 (12):101-25.
- Szytchmiller, Ryszard. 2007. „Część II. Proces sporny.” W *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*. T. 5: *Księga VII. Procesy*, red. Józef Krukowski, 123-315. Poznań: Pallottinum.
- Villeggiant, Sebastiano. 2003. „Ammissione del libello e contestuale citazione nelle cause di nullità matrimoniale: rilievi, critiche e proposte.” *Ius Ecclesiae* 3:657-690.
- Żurowski, Marian A. 1987. *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*. Katowice: Księgarnia Św. Jacka.

Realizacja zasady kontrydiktoryjności w kanonicznych procesach o nieważność małżeństwa w warunkach pandemii

Abstrakt

Zasada kontrydiktoryjności, nazywana również zasadą sporności, jest nadrzędnym celem wszystkich działań procesowych, stanowi *sine qua non* każdego procesu spornego. Jej właściwą treścią jest dążenie do prawdy obiektywnej poprzez stawianie tezy przeciwnej, co wyraża się w wypowiedzeniu przez jeden z podmiotów tezy A, przy jednoczesnym wypowiedzaniu przez drugi podmiot tezy nie-A. Aktywność procesowa w kontekście realizacji zasady kontrydiktoryjności jest wieloaspektowa. Oczywiście ta aktywność, ze względu na zaistnienie trudności technicznych w obszarze relacji międzyludzkich z uwagi na pandemię, może mieć nieco zmniejszoną dynamikę. Niemniej jednak nie powinno to mieć wpływu na kontrydiktoryjny wymiar procesu. W niektórych przypadkach możemy zauważyć pewne niuanse procesowe, o których można dyskutować, czy one jeszcze są tym, czym być powinny, czy też raczej już tym nie są. W niektórych sytuacjach na przykład zasada bezpośredniości może ulec pewnym modyfikacjom, gdyż spotkanie online stron procesowych z sędzią kościelnym, przy słabym przekazie internetowym, może w bardzo istotny sposób wpłynąć na brak staranności w dotarciu do prawdy obiektywnej. Również brak emocji związanych z osobistym spotkaniem może mieć na to duży wpływ, co należy potraktować jako negatywną stronę tego,

co niesie za sobą rzeczywistość pandemiczna. Emocje negatywne w relacjach międzyludzkich są zwykle oceniane w sposób jednoznaczny, jednakże należy na nie spojrzeć z innej perspektywy, gdyż bywają one pobudką do działania. Podmioty poruszone jakimś faktem uaktywniają swój intelekt i intensyfikują swoje czynności procesowe, a przy takiej okazji można od nich wydobyć większą ilość faktów, które mogą się przyczynić do wydania sprawiedliwego wyroku.

Słowa kluczowe: proces kanoniczny, zasada kontradiktoryjności, pandemia

Implementation of the Principle of Contradiction in Matrimonial Nullity Trial in a Pandemic

Abstract

The principle of contradiction, called also *principium contradictori*, is the superior goal of all process activities, it is *sine qua non* of any contentious trial. Its correct content is striving for objective truth by putting forward the opposite thesis. This is expressed in the utterance of thesis A by one of the subjects, while the other subject expresses the thesis non-A. Process activity in the context of the implementation of the contradiction principle is multidimensional. Obviously, this activity, due to technical difficulties in interpersonal relations because of pandemic, may have slightly reduced dynamics. Nevertheless, this should not have an impact on the contradictory dimension of the process. In some cases, we can note some procedural nuances, which can be discussed whether they are still what they should be, or whether they are no longer what they should be. In some situations, for example, the principle of directness may be slightly modified, as the online meeting of the parties in case with a judge, with poor internet transmission, may significantly affect the lack of diligence in reaching the objective truth. Also, the lack of emotions related to a personal meeting can have a big impact on it, which should be treated as a negative side of what the pandemic reality entails. Negative emotions in interpersonal relationships are usually assessed in an unambiguous way, however, they should be viewed from a different perspective, as they can be an incentive to act. Subjects moved by some fact activate their intellect and intensify their procedural activities, and on such an occasion it is possible to extract from them more facts that may contribute to the issuance of a fair judgment.

Key words: canonical process, principle of contradiction, pandemic

Information about Author: DR. HABIL. MARTA GRESZATA-TELUSIEWICZ, UNIVERSITY PROFESSOR, Department of Church Procedural Law, Marriage Law and Penal Law and the Eastern Catholic Churches, Faculty of Law, Canon Law and Administration, The John Paul II Catholic University of Lublin; correspondence address: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin, Poland; e-mail: mgresz@kul.pl; <https://orcid.org/0000-0003-0304-3500>